

DOI: <https://doi.org/10.31648/an.11905>

Magdalena Budnik

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0133-1568>

Uniwersytet w Białymstoku/ University of Białystok

m.budnik@uwb.edu.pl

Śmierć Antoniego Słonimskiego w świetle dokumentów cenzury¹ z 1976 roku

The Death of Antoni Słonimski in the Light of the Censorship Documents from 1976

Abstract: The archives cited in the article testify to the specific way in which the GUKPPiW dealt with Słonimski. It is noteworthy that, according to the censors, it was not the writer's work but his person that was most problematic. This is particularly clear in the documents produced *post mortem* by the office in 1976. Banned only a few months before his death, it could only have been a reprint of a PAP memo. The attitude of the censors towards Słonimski is well illustrated by the types of interference introduced, where the author appears as *persona non grata*, whose brave deeds in the fight for freedom of speech in Poland should no longer be quoted. Political allusions were scrupulously removed.

Keywords: Antoni Słonimski, censors, archives, death, work

Temat cenzurowania twórczości oraz faktów z biografii Słonimskiego w roku jego śmierci wydaje się badawczo wartościowy ze względu na koincydencję kilku faktów. Po pierwsze, temat dotyczy Antoniego Słonimskiego, wielkiego skamandryty, autora obecnego w licznych antologiach. Po drugie – cezura 1976 roku – a więc czasu strajków robotniczych i skutku, jaki wywierały zarówno na władzy, jak i cenzurze. Po trzecie – w 1976 Słonimskiego objęto zakazem druku. I na koniec – akurat w roku objęcia zapisem cenzorskim Słonimski zmarł. Czy śmierć takiej osoby dało się przemilczeć? I w jaki sposób władza usiłowała tego dokonać? Kwestie te omówię pokrótce w artykule.

¹ Dokumenty Głównego Urzędu Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk (dalej GUKPPiW). Zachowano oryginalną pisownię oraz interpunkcję.

W 1976 roku w dokumentach cenzury poświęcono miejsce Słonimskiemu prawie siedemdziesiąt razy: przed śmiercią poety w kilkunastu miejscach, natomiast po śmierci – w ponad pięćdziesięciu². Za życia twórcy, w 1976 roku, najczęściej ingerowano w felietony. Po jego śmierci natomiast największą uwagę w dokumentach zwracano na materiały wspomnieniowe oraz nekrologi – to najciekawsze archiwalia, omówię je więc w artykule.

Zanim przejdziemy do kwestii cenzury wobec Słonimskiego, krótkiego namysłu wymaga sam rok 1976. „W krótkim czasie Polska stała się silniejsza, a Polakom zaczęło żyć się lepiej. I jest to fakt niepodważalny, którego nie kwestionuje nikt, nawet nasi wrogowie” stanowczo twierdził I sekretarz PZPR Edward Gierek w lipcu 1976 podczas „wiecu poparcia partii” w Katowicach (*Poparcie polityki partii...* online). W istocie Polakom wcale nie zaczęło, ale właśnie kończyło „żyć się lepiej”, czego wyraźną cezurą okazały się wydarzenia czerwcowe 1976 roku. Bezpośrednią przyczyną robotniczych protestów były podwyżki cen żywności³.

Władze były świadome, że ich plany mogą skutkować eksplozją społecznych protestów⁴. 25 czerwca 1976 roku w stu dwunastu zakładach pracy na terenie dwudziestu czterech województw ponad osiemdziesiąt tys. osób rozpoczęło strajki i demonstracje (*45 lat temu doszło do protestów...* online). W przypadku Radomia były to regularne walki uliczne, w wyniku których spłonął budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Dwóch manifestantów zginęło, setek osób dotknęły represje, jednak jeszcze tego samego dnia władze wycofały się z planowanych podwyżek.

² Są to liczby pewnego rzędu, ponieważ w materiałach zdarzały się powtórzenia. Cenzura wytwarzała w omawianym okresie różne typy informacji zbiorczych: codzienne, dwutygodniowe i kwartalne (dodatkowo z podziałem ze względu na komórkę, która wytworzyła dokumenty, czyli na Informacje GUKPPiW oraz Zespołu Instruktarzu, Ocen i Kontroli GUKPPiW).

³ Podwyżki zapowiedziane 24 czerwca 1976 r. w Sejmie przez premiera Piotra Jaroszewicza. Ich skala była bezprecedensowa. Przykładowo cena mięsa miała wzrosnąć o 69%, masła i nabiału o 50%, a cukru o 100%. Przyczyną tak znacznych podwyżek nie była inflacja, która w całej dekadzie lat 70. utrzymywała się na poziomie kilkuprocentowym. Skala podwyżek wynikała przede wszystkim z faktu zamrożenia cen wszystkich podstawowych produktów od 1971 r., co w warunkach niewydolnej gospodarki prowadziło do coraz większych braków w zaopatrzeniu. Jak trafnie zauważył Paweł Sasanka w swojej monografii *Czerwiec 1976*: „Utrzymywanie cen artykułów żywnościowych na niezmiennym poziomie przedstawiano jako »trwałe osiągnięcie pogrudniowej polityki«, i trzeba przyznać, że w połączeniu z szybko rosnącymi płacami skutkowało to wyraźną i dynamiczną poprawą sytuacji materialnej dużej części społeczeństwa. Był to więc paradoksalnie fundament budowy »drugiej Polski« i zarazem podłożony pod nią detonator” (Sasanka 2006: 85).

⁴ W maju 1976 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozpoczęło realizację operacji „Lato 76”. Kontrolowano gotowość jednostek Milicji Obywatelskiej, tworzone grupy śledcze mające rozliczać prowodyrów spodziewanych zamieszek. Faktycznej skali protestów, a zwłaszcza ich epicentrum w Radomiu, zupełnie nie przewidziano.

Pełne znaczenie wydarzeń czerwcowych jako jeden z pierwszych zrozumiał Stefan Kisielewski, który w swoim dzienniku zanotował wówczas: „Myślę, że w gruncie rzeczy pierwszy żałobny dzwon dla ekipy Gierka już zadzwonił, wprawili go w ruch robotnicy z Ursusa, Radomia, Płocka i innych miast, kolejarze z całej Polski, słowem tłumy, które się wreszcie wściekły” (Kisielewski 2001: 866).

Aby zrozumieć, dlaczego w latach 70. Słonimski trafił do *Księgi zapisów i zaleceń* GUKPPiW, należy cofnąć się do wydarzeń sprzed dwóch dekad⁵. Po okresie wojennego wychodźstwa autor *Alarmu*, powróciwszy do kraju w 1951 roku, podejmował działania w obronie wolności słowa, narażając się na represje władz już w latach 50.⁶

W kolejnej dekadzie również aktywnie przeciwstawiał się rządzącym. I tak, w styczniu 1964 roku Antoni Słonimski, Paweł Hertz, Paweł Jasienica, Stefan Kisielewski i Melchior Wańkowicz wystąpili z ostrą krytyką działalności cenzury i polityki wydawniczej. W marcu tegoż roku Słonimski złożył w kancelarii premiera Cyrankiewicza podpisany przez trzydziestu czterech najwybitniejszych pisarzy i uczonych list, wyrażający sprzeciw wobec polityki kulturalnej rządu, reglamentacji papieru drukowego i coraz ostrzejszej cenzurze.

W lutym 1968 roku Słonimski przemawiał podczas zebrania ZLP w sprawie zdjęcia ze sceny *Dziadów* w reżyserii Kazimierza Dejmka. Wypowiadał się o odchodzeniu od przemian Października '56, krytykował również brak wolności słowa. W marcu 1968 był sygnatariuszem wraz z Jerzym Andrzejewskim, Tadeuszem Konwickim, Melchiorem Wańkowiczem i Adamem Ważykiem listu zredagowanego przez Pawła Jasienicę do rektora Uniwersytetu Warszawskiego w sprawie wstrzymania wystawiania *Dziadów* i represji wobec studentów.

⁵ Warto nadmienić, że w latach 1948–1958, jak podaje Kamila Budrowska, urząd kontroli przykładał większą wagę „do cenzurowania prozy, z racji na jej szerszy odbiór i pewnego »pobłażania« dla raczej rzadko czytanej liryki. W recenzji wtórnej wyboru wierszy Antoniego Słonimskiego postuluje się dodanie wstępu »wyjaśniającego szerzej niż to czyni poeta – braki i niedociągnięcia wynikające z fałszywej postawy poety, jaką zajmował on w okresie dwudziestolecia [...]«. Czyli: wiersze wydajemy bez żadnych zmian, ale dopisujemy wstęp, który napiętnuje postawę artysty” (Budrowska 2009: 75).

⁶ W 1953 r. podczas oficjalnej dyskusji, w której brał udział premier Józef Cyrankiewicz, Słonimski wystąpił z krytyką *Zarysu literatury polskiej dla kl. II. Wraz z antologią poezji i publicystyki*. Kolejny raz bardzo krytycznie wypowiedział się w 1955 r. podczas XV Sesji Rady Kultury i Sztuki. Wypowiedź dotyczyła centralizmu w życiu literackim i artystycznym. Potem w 1956 r. w trakcie obrad XIX Sesji Rady Kultury i Sztuki Słonimski zdecydowanie wystąpił przeciw lansowanej przez Włodzimierza Sokorskiego teorii kultu jednostki. W 1959 r. cały nakład recenzji teatralnych Słonimskiego pt. *Gwałt na Melpomenie* został wycofany ze sprzedaży i przekazany na przemiał – głównie z powodu wydrukowania recenzji sztuki *Car Lenin*.

Bezpośrednio po tych wydarzeniach w „Kurierze Polskim” ukazał się nad wyraz krytyczny artykuł wymierzony w Słonimskiego (Gontarz 1968: 2), a 19 marca Władysław Gomółka w swoim przemówieniu zaatakował m.in. Jasienicę oraz Słonimskiego. Przemówienie w Sali Kongresowej było (obok agresywnego artykułu Gontarza) jednym z kluczowych momentów Marca '68. W obu tekstach stwierdzano, że Słonimski jest „obcym elementem”, kosmopolitą i że nie jest Polakiem.

Słonimski oprócz głośnego *Listu 34* był sygnatariuszem jeszcze dwóch listów skierowanych do władz PRL. W 1974 roku wraz z Adamem Michnikiem zainicjował podpisanie *Listu 15*, który dotyczył umożliwienia Polakom w ZSRR kontaktu z kulturą polską i dostępu Polonii do własnego szkolnictwa. Na rok przed śmiercią w 1975 Słonimski podpisał kolejny – *List 59*, w sprawie projektowanych zmian w Konstytucji PRL.

W odpowiedzi na powyższe działania w 1976 roku nazwisko Słonimskiego obłożono zakazem druku. Zostało ono ujęte w *Księżce zapisów i zaleceń* GUKPPiW z 21 lutego 1976⁷. W dziale dotyczącym kultury wprowadzono wówczas „zapis” cenzorski na aż trzydzieści siedem nazwisk⁸. Twórczość oraz sama postać Słonimskiego niejednokrotnie stawały się obiektem zainteresowania nie tylko GUKPPiW⁹, lecz także Służby Bezpieczeństwa¹⁰.

Autor *Alarmu* wspominał w rozmowie z Witoldem Mieczysławskim o konsekwencjach podpisania listu:

Zadzzwoniłem wtedy do Kotarbińskiego, Kotarbiński mi powiedział tak: Niech Pan się tym bardzo nie przejmuję, ale niestety wszystko na Pana spada. Zakaz druku, publikacji itd. – Wydało mi się to po prostu śmieszne. Co znaczy zakaz druku? No i potem to się okazało. Pisywałem takie felietony zarobkowe w „Szpilekach”. Redaktor „Szpilek” zawiadomił mnie, że niestety, zakaz druku, nie możemy Pana drukować (Mieczysławski 1996: 218–219).

⁷ Wykaz nazwisk do zapisu nr 29 w dziale IX (Strzyżewski 2015: 95).

⁸ Wykaz poprzedzała klauzula: „Wszystkie własne publikacje autorów z poniższej listy, zgłaszane przez prasę i wydawnictwa książkowe oraz wszystkie przypadki wymieniania ich nazwisk należy sygnalizować kierownictwu Urzędu, w porozumieniu z którym może jedynie nastąpić zwolnienie tych materiałów. Zapis nie dotyczy radia i TV, których kierownictwo we własnym zakresie zapewnia przestrzeganie tych zasad. Treść niniejszego zapisu przeznaczona jest wyłącznie do wiadomości cenzorów” (Strzyżewski 1977: 66–67).

⁹ Na ten temat napisałam także w artykule: *Antoni Słonimski w aktach cenzury PRL. Wybór dokumentów Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z lat 1961–1980* (Budnik 2021: 95–117).

¹⁰ Po *Liście 34* SB założyła Słonimskiemu Sprawę Operacyjnego Rozpracowania o kryptonimie „Syzyf” i na przestrzeni lat sporządziła aż 12 tomów akt (Siedlecka 2009: 11–51).

Dalej, we właściwy sobie, humorystyczny sposób podsumował:

Ten zakaz druku miał nawet dość zabawne aspekty, bo przed samym zakazem w jakimś miesięczniku rozrywkowym była krzyżówka. I kiedyś u dentysty z nudów rozwiązałem tę krzyżówkę – autor tytuł wiersza. Autorem wiersza był Antoni Słonimski, tytuł wiersza – „Żal”. Autor był pionowy, a tytuł był poziomy. W następnym numerze po miesiącu nie było rozwiązania tej krzyżówki, bo był już zakaz druku. Wszyscy, którzy odgadli tę krzyżówkę i mieli dostać aparat fotograficzny, zawiedli się, bo nie było ani rozwiązania, ani nikt żadnej nagrody nie dostał. Tylko ja zostałem poziomy zamiast pionowy (Mieczysławski 1996: 219).

W kolejnych słowach wesoły ton jednak ustępował, a poeta wyznał: „Zakaz druku po pewnym czasie jest dla pisarza nieznośny. Człowiek się burzy. Zacząłem w jakiś dziecinny sposób szukać mego nazwiska, gdzie się mogło zjawić. Nigdzie go nie było” (Mieczysławski 1996: 219).

Poniżej zamieszczam przykłady wybranych ingerencji, wymierzonych w Słonimskiego po jego śmierci.

Leopold Unger podawał, że 4 lipca 1976 roku, po śmierci Antoniego Słonimskiego, w GUKPPiW sporządzono następującą instrukcję:

W związku ze śmiercią Słonimskiego:

- a) prasa drukować będzie wyłącznie komunikat PAP;
- b) tylko jeden dziennik opublikuje nekrolog Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz oficjalny komentarz (bez prawa przedruku);
- c) prasa literacka ogłosi artykuły wyłącznie autoryzowane przez Komitet Centralny PZPR;
- d) wszystkie wspomnienia i komentarze redakcyjne muszą być zaaprobowane przez Komitet Centralny (Unger 2002: 249)¹¹.

W myśl powyższej instrukcji zaledwie trzy dni później – 7 lipca 1976 roku – cenzura usunęła z „Kuriera Polskiego” artykuł wspomnieniowy autorstwa Jerzego Zagórskiego¹² o Antonim Słonimskim. W dokumencie GUKPPiW przytoczono jego fragmenty. W tym wypadku, jak można przypuszczać, istniała rozszerzona wersja dokumentu. Świadczą o tym zastosowane w poniższym tekście skróty:

¹¹ Dalej Unger pisał, że wtedy zrozumiał „jak prawdziwa była formułka przypisywana niegdyś byłemu premierowi Cyrankiewiczowi: »Trzy siły rządzą Polską – partia komunistyczna, Kościół katolicki i Antoni Słonimski«” (Unger 2002: 249).

¹² Prawdopodobnie mowa o Jerzym Zagórskim (1907–1984), choć w artykule widnieje inicjał A. Zagórski.

Odszedł ktoś, do kogo pasuje określenie Człowiek-Instytucja. Teraz, po śmierci, kiedy przestaje się liczyć tyle spraw, jak określić Go w sposób właściwy: imponująca osobowość, wielki pisarz, mocny duch, czułe serce, czy jasny umysł?

Był z pokolenia wzrosłego w zasadach ucieleśnionych przez Stefana Żeromskiego, któremu w późnym spadku po Romantykach przydawano tytuł: sumienie narodu. Słonimski należał do najbliższego kręgu przyjaciół i uczniów Żeromskiego. [...]

W najistotniejszych odruchach był rzetelnym poetą. Wiedział, że zaprzeczeniem poezji jest nuda i skostniałość. My zaś wiemy, że znamieniem poetów jest wybujała wrażliwość i ściśle związana z pobudliwością swoista krnąbrność, która bywa czasem niewygodna i kłopotliwa, lecz na ogół wychodzi światu na zdrowie.

Można było się z nim spierać w szczegółach doraźnej oceny, nikt mu jednak nie przeczył jasnego umysłu. [...]

Zostaje w historii, jako jeden z trzonowej piątki „Skamandrytów”, wspaniały poeta o bardzo czystym stylu, znakomity felietonista i dramatopisarz, świetny satyryk, autor powiedzeń powtarzanych przez innych, jako cytaty. Zachwycał i gniewał, pouczał, polemizował, zaprzeczał i przytakiwał, rozjątrzał i rozbierał. Był kimś, obok kogo nie można przejść obojętnie. Otwarty umysł, umiał forsować swoje zdanie, ale nie był głuchy na argumenty przeciwne. Oceniał ludzi, jak mawiał „per saldo”. Był wzorem humanisty i rycerza poczyną szlachetnych. [...]

Nigdy nie był przysłowiowym „letnim” z takich, co to ich wypłuje Wieczność. Więc miał nie tylko przyjaciół, ale również antagonistów. Arena literacka jest areną także walk. Rozdawał i otrzymywał ciosy. Bez różnic w poglądach, nie byłoby postępu w myśli. [...] (Archiwum Akt Nowych [dalej AAN], GUKPPiW, sygn. 3453, k. 383).

Następnego dnia, 8 lipca 1976, w innym dokumencie GUKPPiW odnotowano, że ze „Słowa Powszechnego”: „wyeliminowano – zgodnie z zaleceniem – nekrolog Antoniego Słonimskiego podpisany przez Zarząd Główny Związku Literatów Polskich” (AAN, GUKPPiW, sygn. 3453, k. 394). Nie załączono treści usuniętego nekrologu.

9 lipca 1976 w „Informacji o bieżących ingerencjach nr 55” zaznaczono, że w „Zielonym Sztandarze” w rubryce „Znani – Ciekawi”: „zakwestionowano materiał własny redakcji o Antonim Słonimskim, »jednym z najwybitniejszych współczesnych poetów polskich«, który był »równocześnie prozaikiem, satyrykiem, dramaturgiem i krytykiem teatralnym«. W wyniku jego śmierci »literatura polska poniosła dotkliwą stratę«” (ANN, GUKPPiW, sygn. 3563, k. 96).

10 lipca 1976 z 28 numeru „Życia Literackiego” znów wycięto w całości artykuł poświęcony Słonimskiemu. Jak podkreślono, uczyniono to „zgodnie z zaleceniem”. Zastosowany w tekście skrót pochodzi od cenzora:

[...] Antoni Słonimski stworzył swoim dorobkiem pisarskim własny i niepowtarzalny wzór osobowości, oparty o wartości racjonalistyczne, oparty na wierze w cywilizacyjny postęp, w możliwość porozumienia się ludzi dobrej woli, na równości

społecznej i tolerancji. Wybitna inteligencja, przenikliwy dowcip, dawały jego opiniom charakterystyczny i nieporównany kształt, styl Słonimskiego. Jego poezja wyraziła uczucia i stany duchowe zrodzone z doświadczeń epoki. Literatura i kultura polska ponoszą z jego śmiercią niepowetowaną stratę (AAN, GUKPPiW, sygn. 3564, k. 11).

Tego samego dnia, 10 lipca 1976 roku, również w 28 numerze „Tygodnika Powszechnego” dokonano ingerencji cenzorskich, oznaczonych przez urzędnika podkreśleniem. Skrót pochodzi od cenzora:

Był człowiekiem odważnym i prawym, oddanym do końca swych dni sprawie humanizmu w najlepszym tego ideału kształcie. Zawsze obecny tam, gdzie działa się krzywda, niesprawiedliwość, gdzie trzeba się było upominać o poszanowanie ludzkich spraw i ludzkich potrzeb. Stawał się gwałtowny i „niesprawiedliwy” tam, gdzie trzeba było walczyć z głupotą, zakłamaniem i obłudą. Ta gwałtowność i „niesprawiedliwość” brały się z potrzeby upominania się o prawa jednostki, jednostki zagrożonej w swej suwerenności wewnętrznej. Wiara w niezbywalną i wrodzoną godność człowieka, oraz płynące z niej konsekwencje dla życia indywidualnego i społecznego wycisnęła szlachetne piętno na wszystkim co pisał i czynił (AAN, GUKPPiW, sygn. 3564, k. 16).

Trzecim czasopismem, z którego 10 lipca 1976 roku usunięto materiał o Słonimskim, był 28 numer tygodnika „Przekrój”. Redakcja po interwencji cenzury wycofała własny tekst o poecie i zastąpiła go informacją PAP (AAN, GUKPPiW, sygn. 3564, k. 19). W dokumencie nie przytoczono usuniętego artykułu.

Kolejnym tekstem z 10 lipca 1976 roku, ocenzonego ze względu na temat śmierci twórcy, był fragment zamieszczony w „Kurierze Polskim”. W całości usunięto z niego notatkę pt. *Na cmentarzu w Laskach. Pogrzeb Antoniego Słonimskiego*¹³ (AAN, GUKPPiW, sygn. 3564, k. 18). Do dokumentu GUKPPiW dotyczącego tej ingerencji nie dołączono jednak wyciętego tekstu.

10 lipca 1976 nie udzielono również zezwolenia na emisję audycji Polskiego Radia (Naczelna Redakcja Informacji i Publicystyki Centralnej), autorstwa A.[liji] Dukanowicz. Tym razem załączono fragmenty tekstu:

[...] Zarówno dzieła poetyckie, jak i utwory prozą Słonimskiego zawierały pewien element, który te rodzaje wypowiedzi łączył. Był nim racjonalizm, intelektualizm. Niewątpliwie główną rolę odgrywały tu predyspozycje osobiste, typ kultury wyniesiony z domu rodzinnego – nigdy nie słabnący podziw dla nauk ścisłych, dla wiedzy

¹³ Z tego samego numeru „Kuriera Polskiego” usunięto również cytaty z *Alfabetu wspomnień* Słonimskiego, którego użył Zdzisław Skwarczyński w swojej książce pt. *Stanisław Dygat*. Ukazała się ona nakładem PIW-u w 1976 r. w ramach serii „Portrety Współczesnych Pisarzy Polskich”. Nie załączono treści wykreślonego cytatu (por. AAN, GUKPPiW, sygn. 3564, k. 18).

empirycznej. Słonimski wierzył w siłę rozumu i poznania, był wrogiem irracjonalizmu, wszelkiego rozkojarzenia i nastrojowości [...].

W komplikującej się sytuacji lat międzywojennych coraz częściej sięgał po broń pamfletu, satyry, felietonu. Z pasją i odwagą za ich pomocą atakował rodzimych i obcych ciemnogród, reakcjonistów wszelkiej maści – brutalne siły przemocy, propagujące nienawiść, szowinizm, rasizm [...].

Po wyzwoleniu, po powrocie do kraju z emigracji, nadal pisał wiersze i felietony i nadal rozwijał ożywioną działalność w środowisku literackim. Choć był bezradny wobec wielu nowych zjawisk, choć nie rozumiał wielu stylów i mód poetyckich, odmiennych od kanonów, które sam wyznawał, to jednak zachował młodość i nierzadko bardziej od młodych czuł tętno współczesności. Do końca też był – że użyjemy jego słów – niepokodzony z bezsenssem, jak romantycy wierzył, że „na przekór bogom – prawdziwy Prometeusz zejdzie z gór Kaukazu”. Słonimski nigdy nie zdradził swojej wiary w rozum – w zwycięstwo rozumu i postępu – w triumf trwałych wartości humanizmu (AAN, GUKPPiW, sygn. 3564, k. 30).

„Informacja Nr 59 o bieżących ingerencjach” z 14 lipca 1976 roku dotyczyła kolejnej audycji (Redakcja Morska Polskiego Radia w Warszawie). Tym razem nie zamieszczono treści, a jedynie opis: „W audycji B.[lanki] Kutylowskiej *Dla tych, co na morzu* (Redakcja Morska PR–Warszawa) zakwestionowano materiał wspomnieniowy o A.[ntonim] Słonimskim, pióra Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego (publikowany w »Życiu Warszawy«)” (AAN, GUKPPiW, sygn. 3563, k. 143).

Z „Informacji Nr 61 o bieżących ingerencjach” z 16 lipca 1976 dowiadujemy się o usunięciu wiersza J. Piątkowskiego¹⁴ pt. *Antoni Słonimski*, który nawiązywał do wiersza skamandryty pt. *Liberté* z tomu *Wiek klęski* (1945) (Słonimski 1965: 298)¹⁵.

„Informacja Nr 66 o bieżących ingerencjach” z 23 lipca 1976 roku zawiera wzmiankę o wyeliminowaniu nazwisk: „S.[tanisława] Barańczaka, K.[azimierza] Brandysa, R.[yszarda] Matuszewskiego, M.[arka] Nowakowskiego i A.[ntoniego] Słonimskiego (J.[an] Miodek, *Syntetyczne konstrukcje leksykalne w języku polskim*, Ossolineum, nakł. 1 tys. egz.)” (AAN, GUKPPiW, sygn. 3563, k. 254).

„Informacja Nr 72 o bieżących ingerencjach” z 30 lipca 1976 roku zawiera notatkę:

Z materiału wspomnieniowego A.[ndrzeja] Kijowskiego o Antonim Słonimskim, zatytułowanego *Zniknął szczupły przechodzień*, wyeliminowano podkreślone opinie:

¹⁴ Osoba niezidentyfikowana

¹⁵ W tej samej „Informacji o bieżących ingerencjach nr 61” znalazły się jeszcze wzmianki o cenzurowaniu felietonów Słonimskiego *Pomyłone adresy* oraz *Poezja konkretna* (por. AAN, GUKPPiW, sygn. 3563, k. 170).

[...] Zawsze wiadomo było (...) gdzie będzie go można zastać. Najczęściej w kawiarni. Zmieniał je co parę lat, a były to zmiany doniosłe, jak przeprowadzka dworu, albo rekonstrukcja gabinetu. „Nowy Świat”, PIW, „Czytelnik”, u Marca, „Antyczna” na Placu Trzech Krzyży, ostatnio „Ujazdowska” w Alejach. Nie wyliczam dawniejszych, bo to nie moja epoka. Wszystkie ważne wydarzenia ostatnich lat dwudziestu, kojarzą mi się z kawiarniami Antoniego Słonimskiego [...]. Był wielkim mistrzem publicznego życia. Umiał sobą wypełnić i wzbogacać życie innych [...].

I nie tylko w wierszach zwierzał się ze swoich zwątpień [...].

Te wiersze łatwo połączyć z felietonami i satyrami, z działalnością, z temperamentem politycznym poety. Wychodziły z tej samej kancelarii literackiej [...] żywione tą samą wiarą w dobre sprawy i tą samą wolą walki o ich urzeczywistnienie oraz przeświadczeniem starym, jak polska poezja, o sile słowa i żywotności jego trwalszej od ustrojów, o ojczyźnie prawdziwej, o Polsce najprawdziwszej [...].

Odszedł, zniknął nagle, ale nic się nie skończyło, bo tak się wspaniale wykreował i tak nas siebie na pamięć nauczył, że mamy go pełno w głowie i w oczach [...]

Jego świat jest własnością ogółu. Jego wiara i jego lęki, jego smutki i jego nadzieje są udziałem ogółu. Nie tylko dlatego, że je wypisał i utrwalił, ale dlatego przede wszystkim, że je od ogółu wziął. Bo swoje posłannictwo pojmował, jako mowę i jako słuchanie... (AAN, GUKPPiW, sygn. 3563, k. 329).

W „Informacji Nr 76 o bieżących ingerencjach” sporządzonej 4 sierpnia 1976 roku czytamy: „Z 32. numeru „Stolicy” usunięto – po konsultacji z Wydziałem Prasy, Radia i TV KC PZPR – notkę biograficzną o Antonim Słonimskim” (AAN, GUKPPiW, sygn. 3565, k. 68). Wyciętego tekstu nie załączono.

W „Informacji Nr 78 o bieżących ingerencjach” z 6 sierpnia 1976 roku wymieniono dziesięć ingerencji w 32 numerze „Tygodnik Powszechny” – m.in. w rubryce „Przegląd prasy” zakwestionowano poniższą notatkę:

W 31 numerze „Kultury” znalazło się pół kolumny poświęcone pamięci Antoniego Słonimskiego. Napisał Bohdan Czeszko, napisał 28 wierszy druku Artur Sandauer. Z obu tekstów wynika, że obaj ich autorzy żywili dla Słonimskiego szacunek i obaj zdecydowanie się z nim nie zgadzali. Nie wynika tylko, kim był Antoni Słonimski. Można o tym wnioskować, tylko pośrednio poprzez znajomość Bohdana Czeszki. Píše on bowiem pod koniec: „Różniło nas tak dużo, iż niewiarygodne będzie dla wielu, że to co piszę, piszę w towarzystwie szczerego żalu spowodowanego Jego odejściem. A żal ten wywodzi się stąd, że oto zabrakło bociana nad kilkoma przynajmniej zbiorowiskami kumkających zgodnie żab”. Jakoś ubogo brzmi ta konkluzja i subiektywnie można mieć o to żal do ich autora obiektywnie jednak biorąc dobrze się stało, iż Bohdan Czeszko chciał to wspomnienie napisać... (AAN, GUKPPiW, sygn. 3565, k. 108–109).

W kilka tygodni po śmiertelnym wypadku Słonimskiego, po konsultacji z Wydziałem Prasy, Radia i TV KC PZPR, z „Polityki” (nr 33 z 13 sierpnia 1976 roku)

w całości wycięto obszerny artykuł Kazimierza Koźniewskiego *Niech trwa*. Tym razem w materiałach cenzury zamieszczono usuniętą treść. Autorem skrótów był urzędnik. Warto przywołać fragment artykułu:

W wypadku samochodowym zginął Antoni Słonimski, osiemdziesięcioletni pisarz polski.

Gdybym napisał, że zginął znakomity poeta – napisałbym prawdę niezupełną. Autor *Alarmu*, owego wiersza jak hymn z ust do ust powtarzanego w okupowanej, konspiracyjnej, walczącej Warszawie – nie był poetą znakomitym. [...]

Gdybym napisał teraz, że zginął wybitny dramaturg lub komediopisarz – napisałbym tylko część prawdy. Antoni Słonimski nie był wybitnym dramaturgiem. [...]

Mógłbym napisać, że w wypadku samochodowym został zabity wybitny prozaik – byłaby to prawda nader niedokładna. [...]

Powinienem być napisać, że w podwarszawskim Konstancinie zginął znakomity, wielki publicysta. Lecz wiem, że tym zgrzebnym, zbyt nikle w świadomości społecznej honorowanym, często deprecjonowanym i koślawionym określeniem obniżyłbym mimo woli rangę obywatelską pisarstwa Antoniego Słonimskiego.

Gdy chce się bowiem określić rolę Antoniego Słonimskiego w naszym życiu narodowym, społecznym, publicznym – trzeba użyć innego słowa. Nie poeta, nie dramaturg, nie publicysta – trzeba sięgnąć po określenie, jakie nasza społeczna tradycja przyznaje jedynie tym twórcom, który przekroczywszy domenę wyłącznie sztuki, wyłącznie artyzmu, stali się twórcami pewnych postaw obywatelskich, przestali być li tylko literatami – zostali pisarzami. Antoni Słonimski był – w tym właśnie rozumieniu – wielkim naszym pisarzem. Bodaj żaden inny język europejski nie zna tak wykreślonego rozróżnienia między literatem a pisarzem [...] (AAN, GUKPPiW, sygn. 3566, k. 139–140).

„Informacja Nr 84 o bieżących ingerencjach” sporządzona 14 sierpnia 1976 roku zawiera wzmiankę, że w numerze 34 czasopisma „ITD” usunięto nazwiska Słonimskiego oraz Adolfa Nowaczyńskiego (AAN, GUKPPiW, sygn. 3566, k. 157). Nie podano jednak szerszego kontekstu tej ingerencji. Natomiast w „Informacji Nr 88 o bieżących ingerencjach”, sporządzonej 19 sierpnia 1976 roku, podano, że z numeru 7–8 „Poezji” usunięto wiersz Antoniego Słonimskiego pt. *W obronie wiersza* (AAN, GUKPPiW, sygn. 3566, k. 241).

„Informacja Nr 95 o bieżących ingerencjach” z 27 sierpnia 1976 roku: „Zgodnie z odpowiednimi zaleceniami wyeliminowano: [...] wzmiankę o Antonim Słonimskim (W. Morton, *English in structures and situations* – podręcznik, PWN, nakł. 10 tys. egz.) (AAN, GUKPPiW, sygn. 3566, k. 325–326).

„Informacja Nr 98 o bieżących ingerencjach” z 31 sierpnia 1976 roku:

Wydawnictwo „Czytelnik” zgłosiło satyryczną monografię tygodnika „Szpilki” w opracowaniu E.[ryka] Lipińskiego, zatytułowaną *Drzewo szpilkowe* (nakł. 10 tys. egz.),

przedstawiając dzieje pisma od momentu założenia – 1953 r. do roku 1970. [...] zgodnie z odpowiednimi zaleceniami – zakwestionowano nazwiska: K. Pużaka i Z. Zaremby¹⁶ oraz zgłoszone fragmenty felietonu A.[ntoniego] Słonimskiego *O obchodach i numerach specjalnych*, opublikowanego w numerze specjalnym „Szpilek” (z datą 29 stycznia 1956 r.) z okazji 20-lecia pisma (AAN, GUKPPiW, sygn. 3566, k. 347–348).

„Informacja Nr 101 o bieżących ingerencjach” z 3 września 1976 roku: „Zgodnie z odpowiednimi zaleceniami zakwestionowano: [...] wzmiankę o A.[ntonim] Słonimskim (*Rural social change in Poland*, wyd. „Ossolineum”, nakł. 1500 egz.)” (AAN, GUKPPiW, sygn. 3568, k. 45).

„Informacja Nr 102 o bieżących ingerencjach” 2 września 1976 roku: „W 9 numerze »Nowego Wyrazu« ingerowano w 9 materiałach, a m.in. w poniższych [...] Z dwóch innych materiałów usunięto – również w oparciu o zalecenia – nazwiska: Antoniego Słonimskiego i Stanisława Wygodzkiego” (AAN, GUKPPiW, sygn. 3568, k. 52–53).

„Informacja Nr 117 o bieżących ingerencjach” 23 września 1976 roku:

W dniu 22 września br. ingerowano w 41 materiałach. Redakcja „Polityki” – uwzględniając nasze uwagi – dokonała zmian w 2 materiałach, zgłoszonych do 39. numeru. Ponadto – w oparciu o dyrektywę – ingerowano w 2 tekstach. [...] Wyeliminowano również: - fragment felietonu A.[ntoniego] Słonimskiego *Pornografia* przytoczony w recenzji powieści J.[ana] P.[awła] Krasnodębskiego *Marsz dowolny* („Zdrowie i trzeźwość”, nr 9) (AAN, GUKPPiW, sygn. 3568, k. 182, 196).

„Informacja Nr 133 o bieżących ingerencjach” 13 października 1976 roku: „W »Tygodniku Kulturalnym« (nr 42), w materiale pt. *Słownik cytatów z całego świata, czyli wzmacniacz inteligencji* zakwestionowano – zgodnie z zaleceniem – nazwisko Antoniego Słonimskiego, wymieniane wśród nazwisk »najsłynniejszych ludzi świata«” (AAN, GUKPPiW, sygn. 3569, k. 229).

„Informacja Nr 162 o bieżących ingerencjach” z 18 listopada 1976 roku:

W Lublinie nie udzielono zezwolenia „Scenie Słowa” Teatru Akademickiego KUL na wystawienie spektaklu pt. „Łoża” wg scenariusza S.[tefana] Szaciłowskiego. Zawierał on tendencyjnie dobrane fragmenty lub całe wiersze J.[uliusza] Słowackiego i A.[ntoniego] Słonimskiego oraz fragmenty powieści F.[iodora] Dostojewskiego. Wybór tych tekstów przedstawiamy w załączniku nr 2. [...] ¹⁷ (AAN, GUKPPiW, sygn. 3572, k. 210, 212).

¹⁶ Osoby niezidentyfikowane.

¹⁷ *Łoża* (fragmenty) [...] Czy jest godniej znosić bez sprzeciwu / Ciosy i strzały zdradliwej fortuny, / Czy opór dając nawale udręczeń / Paść z bronią w rękę. Umrzeć. Spać. / Umrzeć i spać.

W kilka miesięcy po śmierci poety, 26 listopada 1976 roku, w numerze 48 „Tygodnika Powszechnego” ocenowano fragmenty recenzji autorstwa Renaty Prawdziej pt. *Testament Antoniego Słonimskiego*. Tekst dotyczył *Alfabetu wspomnień* (Słonimski 1975), który wprawdzie w ośmiu miejscach został poddany ingerencjom cenzury, ale jednak ukazał się nakładem PIW-u rok wcześniej. Podkreśleniami oznaczono fragmenty usunięte. Skróków dokonano w urzędzie:

[...] Słonimski-satyryk i polemista ustępuje miejsca w *Alfabecie wspomnień* Słonimskiemu – ironiście i moraliscie. [...] W krótki tekst wpisany tu został duży podtekst. Niedopowiedzenia jego i przemilczenia, prowadzić nas mogą ku szerokim, a zabarwionym ironią tragicomiczną, rozważaniom nad historiozofią i historią, a nawet – filozofią człowieka i ludzkiej egzystencji. [...]

Doceniając złożoność świata – wołał wypowiadać ją w sformułowaniach językowych pełnych prostoty i ładu, łączących lekkość, jasność i komunikatywność z kunsztem, logikę z paradoksem. [...] Dzisiaj, kiedy często wątpi się w wartość słowa w ogóle, i to na całym świecie (produkt uboczny zwątpienia w to, że słowo było Bogiem?), liczne refleksje budzi jego wypowiedź o społecznym oddziaływaniu słów „Bez Mickiewicza, Wyspiańskiego i Żeromskiego nie byłoby Polski [...]”. Warto przypomnieć młodemu pisarzom [...], jaką słowo może mieć siłę i jaką pomoc nieść może narodowi. Jak bronić może godności, przywracać dumę...” [...] (AAN, GUKPPiW, sygn. 3573, k. 97).

„Informacja Nr 170 o bieżących ingerencjach” 27 listopada 1976 roku:

Nie udzielono zezwolenia krakowskiemu wydawnictwu „Znak” na druk książki pt. *Tygodnik Powszechny*. Pozycja ta – zatwierdzona w planie wydawniczym „Znaku” w nakładzie 5 tys. egz. – miała ukazać się w 1975 r. na 30-lecie „Tygodnika Powszechnego” i przedstawić jego publicystyczny dorobek. Zawiera ona wybór artykułów drukowanych w tzw. pierwszym i drugim „Tygodniku Powszechnym”, zgrupowanych w pięciu cyklach tematycznych (bez redakcyjnych tytułów i wprowadzeń). [...]

Spać? A może śnić o czymś? / Zginać? A może tylko przegrać bitwę? / I brzemień kłęski dźwigać do starości, / Wspominać ciosy zadane nie tylko / Ciału, ale i duszy. Próżno jątrzyć / Nie zagojone rany wspomnień. / Czyż nie lękamy się / Być pośmiewiskiem zuchwałych dworaków, / Niepożądanym gościem i natrętem. // A więc czy wybrać służalczą obłudę, / Drobnie codzienne kłamstwa i wykręty, / Zgodę na krzywdy i lichy tchórzostwo, / Które z nas w końcu sprzymierzeńców czyni / Każdej podłości obdarzonej siłą – / Czy podjąć walkę, w której stracić można / Spokój, dobytek, przyjaciół, ojczyznę. / Lecz ktoś by znosić chciał zniewagi dumnych, / Zbrodnie tyranów i krzywdy ciemniejszych, / Łamanie prawa, bezczelność urzędów, / Upokorzenia, które są udziałem / Zaslóg pocziwych. (Słonimski) [...] (por. AAN, GUKPPiW, sygn. 3572, k. 210, 212).

Nic dla was nie mam. / Bóg z wami, bracia, ale moje serce / Całe oddałem naszym filaretom, / Wierząc, że może na tym skrawku ziemi / Oni przywrócą prawdę, dumę, honor / I sprawiedliwość. (Słonimski) (por. AAN, GUKPPiW, sygn. 3572, k. 213).

Do części III zgłoszono materiały pisane głównie z okazji śmierci lub rocznicy śmierci polskich naukowców, pisarzy, publicystów, takich jak: St.[anisław] Kutrzeba, St.[anisław] Pigoń, J.[uliusz] Kleiner, K.[azimierz] Ajdukiewicz, W.[ładysław] Tatar-kiewicz, R.[oman] Ingarden, [Stanisław] I.[gnacy] Witkiewicz, W.[itold] Gombrowicz, P.[aweł] Jasienica, J.[an] Parandowski, A.[ntoni] Słonimski, K.[sawery] Pruszyński, S.[tanisław] Cat-Mackiewicz i J.[uliusz] Osterwa. W tych okolicznościach omawiana jest działalność i zasługi zmarłych, zalety ich charakteru. Sporadyczne są wzmianki o religijnej inspiracji w życiu i twórczości niektórych z ww. [...]

Podejmując decyzję o nie zwalnianiu książki do druku kierowano się tym, że pozycja ta:

- ma charakter jubileuszowy, zawiera artykuły publikowane w różnych okresach 30-letniej działalności „Tygodnika Powszechnego”, nie wnosi nic nowego ani pozytywnego;
- zawiera w skondensowanej formie szereg niewłaściwych i niesłusznych politycznie ocen i tez przybierających formę ideowego „credo” ludzi z kręgu „Tygodnika Powszechnego” i środowisk zbliżonych do episkopatu.

Ponadto wydanie tej pozycji, a zatem powielenie już drukowanych materiałów, wdaje się również zbędne ze względu na istniejące trudności w gospodarce papierem (AAN, GUKPPiW, sygn. 3572, k. 322–326).

Prawdopodobnie wcześniej udzielono jednak zgody na tę jubileuszową publikację, a następnie z decyzji wycofano się – w dokumentach znajduje się bowiem oddzielna grupa materiałów dotyczących tej sprawy. W *Notatce w sprawie książki „Tygodnik Powszechny” wydawnictwa Znak* cenzor przyznał: „Książka ta była zatwierdzona w planie wydawniczym »Znaku« na 1975 rok, zezwolenie opiewało na 15 ar. wyd. i 5000 nakładu” (AAN, GUKPPiW, sygn. 3728, k. 9). Po opisie książki o objętości dwóch stron maszynopisu następują wnioski:

Biorąc pod uwagę jubileuszowy charakter pozycji oraz fakt, iż prezentowany w niej materiał posiada charakter wtórny (wszystkie bowiem materiały drukowane były już uprzednio na łamach „Tygodnika Powszechnego”) oraz budzące sprzeciw twierdzenia i oceny polityczne, zawarte w niektórych artykułach – wydaje się, że opracowanie nie zasługuje na wydanie, a tym bardziej w postaci zwartej publikacji, której forma wydawnicza przybiera wyraz skondensowanego „credo” wrogich nam grup i środowisk proepiskopalnych.

Obok ww. racji natury politycznej, czynnikiem współdecydującym o losie publikacji są również względy natury ekonomicznej. Nie wydaje się bowiem, by w świetle realizowanej przez nas reglamentacji i oszczędnego gospodarowania papierem, powielanie już raz drukowanych materiałów spotkało się z uzasadnieniem, przemawiającym za społeczną potrzebą jej wydania (AAN, GUKPPiW, sygn. 3728, k. 11).

W numerze 11 miesięcznika „Więź” z listopada 1976 roku dokonano ingerencji cenzorskich we wspomnienia Stefana Frankiewicza o Antonim Słonimskim pod tytułem *I zaadresuj: Warszawa, jesień...* Co ciekawe, tekst ten przedrukowano

dwadzieścia lat później w książce *Wspomnienia o Antonim Słonimskim*, jednak zrobiono to, nie przywracając skreśleń cenzury (por. Frankiewicz 1996: 25–29). W niniejszym artykule w nawiasach kwadratowych oraz przypisach zaznaczono różnice między tekstem zgłoszonym do GUKPPiW w 1976 a wydrukowanym w książce wspomnieniowej w 1996 roku. Skróty w tekście Frankiewicza zostały wprowadzone w GUKPPiW. Również podkreślenia są dziełem cenzora, oznaczają fragmenty usunięte. Jeden z nich dotyczył wizyty autora w mieszkaniu Słonimskiego. Przywołuję skrócony fragment:

[...] Zaczęliśmy rozmowę [oczywiście]¹⁸ od Lieberta i jego listów, w których tak wiele razy powraca Słonimski, nazywany tam po prostu Tolkiem. Ale rychło, po wesołym skomentowaniu kilku zabawnych obrazków odmalowanych w listach [...] mój rozmówca nagle spoważniał, posmutniał. Skończyło się wspomnianie [tylko]¹⁹ tamtych czasów, Lieberta, do którego wielokrotnie wracaliśmy w czasie następnych spotkań. Zaczęła się długa rozmowa o dziś²⁰. [...] (AAN, GUKPPiW, sygn. 3572, k. 326–327).

Drugi ocenzonego fragment dotyczył spotkań w warszawskiej kawiarni Ujazdowska. Przywołuję go również w wersji skróconej:

[...] Charakterystyczny gest, którym już w progu witał przyjaciół w kawiarni „Ujazdowskiej”: potrząśnięcie wysoko w górę plikiem gazet – stanowił jakby zapowiedź tego, co otwierało niemal każde spotkanie, a mianowicie serwisu najświeższych wiadomości i komentarzy do nich. Kilkakrotna w ciągu dnia celebra słuchania radia i skrupulatna lektura gazet, dawały to, że wystarczyło wpaść o 11.30 do „Ujazdowskiej”, by poddawszy się temu swoistemu „swobodnemu przepływowi informacji”²¹ dowiedzieć się od razu wszystkiego. (...) Pamiętam, wracaliśmy kiedyś z kawiarni Alejami Ujazdowskimi po rozmowie, w której było przede wszystkim bezzadne²² milczenie i rozumiałe wtedy²³ przygnębienie [...] (AAN, GUKPPiW, sygn. 3572, k. 327).

Przywołane w artykule archiwalia świadczą o konkretnych sposobach postępowania GUKPPiW wobec Słonimskiego. Zwraca uwagę fakt, że według cenzury najbardziej problematyczna nie była twórczość pisarza, a jego osoba. Szczególnie wyraźnie odzwierciedlają to dokumenty wytworzone w urzędzie *post mortem* z 1976 roku. Objęty zakazem druku zaledwie parę miesięcy przed śmiercią –

¹⁸ Słowo pojawiło się dopiero w przedruku. (por. Frankiewicz 1996: 25).

¹⁹ Słowo pojawiło się dopiero w przedruku. (por. Frankiewicz 1996: 25).

²⁰ Brak w przedruku (AAN, GUKPPiW, sygn. 3572, k. 326–327).

²¹ Brak w przedruku.

²² Brak w przedruku.

²³ Brak w przedruku.

wspomniany mógł być jedynie przedrukiem notatki PAP. Stosunek cenzury do autora *Alarmu* dobrze oddają typy wprowadzanych ingerencji, gdzie twórca jawi się jako *persona non grata*, której odważnych poczynań w walce o wolność słowa w Polsce nie należy więcej przywoływać. Aluzje polityczne skrzętnie usuwano. Cenzurowano niezwykle precyzyjnie, usuwając pojedyncze wyrazy lub zdania – a gdy zabiegi te nie neutralizowały wymowy tekstu, zatrzymywano druk całości. Efektem powyższych strategii jest smutny fakt znacznego ograniczenia recepcji Słonimskiego.

Kończąc, warto wspomnieć o jeszcze jednej kwestii. Otóż ostatni rok życia był dla Słonimskiego szczególnie trudny. Niedługo wcześniej zmarł z osobistym nieszczęściem, gdyż 9 czerwca 1975 roku zmarła ukochana żona twórcy, Janina Konarska. Przelewając emocje na papier, ułożył wtedy jeden z ostatnich i najbardziej osobistych wierszy – *Laski*²⁴. Jak twierdzili znajomi, parę łączyło głębokie zrozumienie. Konarska, pomimo niekwestionowanej pozycji pośród twórców dwudziestolecia międzywojennego (Lerski 2016: 53), zrezygnowała z własnej kariery plastyczki, by dbać o kruche zdrowie swego męża. Julia Hartwig stwierdziła nawet, że „Antoni bez Janki, nie byłby z pewnością tym, czym był” (Hartwig 1996: 36). Skamandryta starał się w towarzystwie zachowywać pogodnie i nadal żartować. W gronie przyjaciół okazujących w trudnych chwilach wsparcie Słonimskiemu znaleźli się Julia i Artur Międzyrzeccy. Para zaprosiła autora na obiad w Domu Pracy Twórczej w Oborach pod Warszawą, gdzie spędzali kilka letnich tygodni. Właśnie w drodze na to spotkanie miał miejsce wypadek samochodowy, wskutek którego Słonimski doznał śmiertelnych obrażeń.

Mimo zakazu druku nekrologów na leśny cmentarz w Laskach przybyło prawie tysiąc osób. SB wykonywała zdjęcia operacyjne oraz notatki. Według Moniki Ładoń uroczystości pogrzebowe Słonimskiego były manifestacją postawy „jeśli nie *stricte* opozycyjnej, to co najmniej okazania szacunku zmarłemu [...] było to wydarzenie o ładunku patriotycznym: kościół św. Krzyża wypełniony po brzegi, intonowanie *Boże, coś Polskę*, homilia księdza Jana Twardowskiego, biało-czerwone sztandary na głównej nawie, podniosła atmosfera żegnania mentora [...]” (Ładoń 2008: 132). Antoni Słonimski nie przestał być niewygodny dla władzy, nawet po śmierci.

²⁴ Nie zostałeś w szpitalnej pościeli / Umęczona, uśpiona chorobą / Nie odeszłaś bo nic nie rozdzieli / Mnie i ciebie, gdy już będę z Tobą... (Słonimski 1990: 60).

Bibliografia

Literatura podmiotu

- Ślonimski, A. (1959), *Gwałt na Melpomenie*. Warszawa: Czytelnik.
 Ślonimski, A. (1965), *Młodość górna. Wiek kłęski. Wiek męski*. Warszawa: PIW.
 Ślonimski, A. (1975), *Alfabet wspomnień*. Warszawa: PIW.

Literatura przedmiotu

- Budnik, M. (2021), *Antoni Ślonimski w aktach cenzury PRL. Wybór dokumentów Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z lat 1961–1980*. Bibliotekarz Podlaski 53/4: 95–117. DOI: <https://doi.org/10.36770/bp.647>.
 Budrowska, K. (2009), *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL 1948–1958*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
 Frankiewicz, S. (1996), „I zaadresuj: Warszawa, jesień...” W: Kądziała, P./Międzyrzejcki, A. (red.), *Wspomnienia o Antonim Ślonimskim*. Warszawa: Biblioteka „Więzi”: 25–29.
 Gontarz, R. (1968), *Inspiratorzy*. Kurier Polski 61 (12 marca): 2.
 Hartwig, J. (1996), *Wspomnienie o Antonim*. W: Kądziała, P./Międzyrzejcki, A. (red.), *Wspomnienia o Antonim Ślonimskim*. Warszawa: Biblioteka „Więzi”: 35–54.
 Kądziała, P./Międzyrzejcki, A. (red.) (1996), *Wspomnienia o Antonim Ślonimskim*. Warszawa: Biblioteka „Więzi”.
 Kisielewski, S. (2001), *Dzienniki*. Warszawa: Iskry.
 Lerski, T.M. (2016), *Warszawa Antoniego Ślonimskiego. Portret miasta w zwierciadle literatury*. Warszawa: PIW.
 Ładoń, M. (2008), „Bardzo proszę pamiętać, że ja byłem przeciw” *Studia o Antonim Ślonimskim*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
 Mieczysławski, W. (1996), *Ślonimski o sobie*. W: Kądziała, P./Międzyrzejcki, A. (red.), *Wspomnienia o Antonim Ślonimskim*. Warszawa: Biblioteka „Więzi”: 206–223.
Poparcie polityki partii. Wiec w Katowicach z udziałem Piotra Jaroszewicza i Edwarda Gierka. Polska Kronika Filmowa 28B/76. <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10115> [dostęp: 15.04.2023].
 Sasanka, P. (2006), *Czerwiec 1976. Geneza, przebieg, konsekwencje*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
 Siedlecka, J. (2009), *Dopaść „Syzyfa” – neutralizowanie Antoniego Ślonimskiego*. W: Siedlecka, J. (red.), *Kryptonim „liryka”. Bezpieka wobec literatów*. Warszawa: Prószyński i S-ka: 11–51.
 Skwarczyński, Z. (1976), *Stanisław Dygat*. Warszawa: PIW.
 Strzyżewski, T. (1977), *Czarna księga cenzury*. Londyn: Aneks.
 Strzyżewski, T. (2015), *Wielka Księga cenzury PRL*. Warszawa: Wydawnictwo Prohibita.
 Szukała, M. (2021), *45 lat temu doszło do protestów robotniczych m.in. w Radomiu, Ursusie i Płocku*. <https://dzieje.pl/wiadomosci/45-lat-temu-doszlo-do-protestow-robotniczych-min-w-radomiu-ursusie-i-plocku> [dostęp: 15.04.2023].
 Unger, L. (2002), *Intruz*. Warszawa: Prószyński i S-ka.

Źródła archiwalne

- AAN, GUKPPiW, sygn. 3453, k. 383.
 AAN, GUKPPiW, sygn. 3453, k. 394.
 ANN, GUKPPiW, sygn. 3563, k. 96.
 AAN, GUKPPiW, sygn. 3563, k. 143.
 AAN, GUKPPiW, sygn. 3563, k. 170.

- AAN, GUKPPiW, sygn. 3563, k. 254.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3563, k. 329.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3564, k. 11.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3564, k. 16.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3564, k. 19.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3564, k. 30.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3565, k. 68.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3565, k. 108–109.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3566, k. 139–140.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3566, k. 157.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3566, k. 241.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3566, k. 325–326.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3566, k. 347–348.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3568, k. 45.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3568, k. 52–53.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3568, k. 182, 196.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3569, k. 229.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3572, k. 210, 212.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3572, k. 213.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3572, k. 322–326.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3572, k. 327.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3573, k. 97.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3728, k. 9.
AAN, GUKPPiW, sygn. 3728, k. 11.

